PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, poniedziałek 17 czerwca 1929 r. | Nr. 136

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Germania, 16.VI donosi, iż rozporządzenie rządu pruskiego w sprawie polskich szkół mniejszościowych we wschodnich prowincjach zostało w zupełności wprowadzone w życie. W prowincjach Marchji granicznej (Poznań — Prusy zachodnie) uczęszczać będzie około 740 dzieci polskich z okręgu Flatow do szkół mniejszościowych, dla których zaangażowano około 28 nauczycieli. We wszystkich wypadkach chodzi o szkoły prywatne, gdyż — jak twierdzi „Germania" — Polacy zrezygnować mieli dobrowolnie z publicznych szkół mniejszościowych. Ponadto mniejszość polska zamierza otworzyć polskie gimnazjum w Pile. Dziennik podkreśla jako moment charakterystyczny, że w całym szeregu miejscowości w szkołach polskich udzielają nauki nauczycielowie, sprowadzeni z dawnych dzielnic niemieckich, o nazwiskach wybitnie niemieckich, którzy dokładnie znają stosunki niemieckie.

Der Tag 14.VI w art. wst. nawiązuje do mowy biskupa Laubitza przy odsłonięciu pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie i pisze m. in.: „Jak może wypowiedzieć katolicki biskup tak agitacyjne i mijające się z prawdą przemówienie? Tego samego dnia można było słyszeć nawet od Polaków, usposobionych umiarkowanie, zarzuty z tego powodu i inne ciekawe rzeczy o biskupie Laubitzu. Mianowicie pochodzi on z rodziny bawarskiej a przedtem był proboszczem w Inowrocławiu, w parafji, zostającej pod królewskim patronatem. Wówczas nie wzdragał się wziąć od Wilhelma II dobrej parafji i żyć w zgodzie z przedstawiecielami władz pruskich". Dziennik w d. c. nie szczędzi ostrych słów na wyrażenie swego niezadowolenia z tej mowy.

Deutsche Alg. Ztg. 14.VI. H. Beerbohm pisze obszernie o agitacji przeciwniemieckiej na Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu. Autor przedewszystkiem podkreśla, że język niemiecki na Wystawie jest pomijany w celu odwrócenia uwagi cudzoziemców od istnienia w Polsce mniejszości niemieckiej. Polacy w tej propagandzie idą tak daleko, że malarz Jan Gumowski w swej książce, wydanej przez polskie M. S. Z. „staroniemiecką" architekturę Gdańska nazywa odmianą polskiej architektury. Dalej autor uskarża się na sposób przedstawienia szkolnictwa polskiego w Niemczech w dziale „Polacy zagranicą" na Wystawie, który to dział prowadzi p. Szczepaniak ze Związku Polaków w Niemczech. Przytaczając następnie cyfry, dowodzące jakoby upośledzenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, autor zaznacza, że gdyby je uplastycznić tak, jak to uczynił p. Szczepaniak na Wystawie, co do polskich szkół, mogłyby posłużyć Lidze Narodów za podstawę do wyciągnięcia pewnych wniosków.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SESJA RADY LIGI.
SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

L'Echo de Paris 13,VI zamieszcza art. Pertinax'a w którym dochodzi on do wniosku, iż stanowisko Stresemanna w sprawie mniejszości jest wynikiem usiłowania Niemiec dostosowania ich polityki do wyma-

gań rządu angielskiego; jednocześnie stanowisko to ma na celu uspokojenie Polski i Czechosłowacji, które w ewakuacji Nadrenji widzą zmniejszenie swego bezpieczeństwa.

Le Temps 13.VI w art. wst. wyraża pogląd, iż osiągnięcie zupełnego porozumienia w sprawie mniejszości jest osobistym sukcesem Brianda, który umiał pogodzić zasadę suwerenności państw ze skuteczną ochroną mniejszości.

Berliner Tageblatt 14.VI omawia w art. wst. sesję madrycką Rady Ligi Nar., szczególnie zaś kompromis w sprawie mniejszości narodowych i zaznacza z naciskiem, że sprawa ta została odłożona do jesieni, do czasu zebrania się Zgromadzenia Ligi Nar.; autor przypuszcza, iż w Zgromadzeniu będzie więcej zwolenników poprawienia ochrony mniejszości niż w Radzie Ligi.

Reasumując obrady madryckie, należy stwierdzić, że partja nie została rozegrana. Zgodzono się na kompromis na teraz, a wprowadzono znaczną zmianę na przyszłość, w której położenie taktyczne może być lepsze. Briand uznał tę zmianę, skoro prosił min. Zaleskiego, aby nie upierał się przy łączeniu zagadnienia procedury i założeń podstawowych. Następstwem tego była zgoda Rady. Dziennik zaznacza, że wogóle sprawa mniejszości została wytoczona w chwili niekorzystnej i kto wie czy właśnie tego nie życzył sobie min. Zaleski w Lugano, gdy ją podniósł.

The Chicago Daily Tribune 13.VI Henry Wales, korespondent z Madrytu, donosząc o przyjęciu, przez Radę Ligi projektu przystąpienia Stan. Zjedn. do Trybunału Międzynarodowego, oraz o projekcie sen. Borah w sprawie kodyfikacji międzynarodowego prawa morskiego, pisze, że zgoda Anglji na wzięcie udziału w konferencji do spraw morskich wskazuje na to, że Mac-Donald spodziewa się znacznego postępu w dziedzinie rozbrojenia na morzu jeszcze przed listopadem, w którym to miesiącu ma odbyć się konferencja.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

L'Ere Nouvelle 12.VI w art., uoświęconym sprawie ewakuacji Nadrenji twierdzi, iż Niemcy są w prawie żądania zwolnienia lewego brzegu Renu, Francja bowiem nie może żonglować przepisami traktatu ku swej jedynie wygodzie. W d. c. dziennik podkreśla, iż polityka gabinetu angielskiego pójdzie napewno po linji najliberalniejszego traktowania żądań niemieckich, wobec czego negatywne stanowisko Francji, jako odosobnione, pozbawione byłoby oparcia. Zdaniem dziennika bezpieczeństwo Europy nie opiera się na okupacji Nadrenji, lecz na prawdziwej idei arbitrażu i kontroli zbrojeń.

The Manchester Guardian 12.VI pisze w art. wst., że przygotowania militarystów brytyjskich w Nadrenji do jesiennych manewrów zamiast do ewakuacji wywołują zdziwienie. Wobec tego, iż w myśl porozumienia paryskiego Niemcy z dniem pierwszego września przestrzegają płacić na utrzymanie armij okupacyjnych, autor domaga się ewakuacji wojsk brytyjskich tembardziej, że zdaniem jego nie powinno być wojsk okupacyjnych na terytorjum Niemiec w 10 lat po wojnie.

The Daily News 12.VI. Koresp. z Madrytu donosi, iż w kołach delegacji niemieckiej mówi się o konferencji dyplomatycznej, na której przyjęte będą przez odnośne rządy zalecenia komisji ekspertów w Paryżu. Rząd niemiecki zamierza załatwić tam jednocześnie nietylko kwestję okupacji Nadrenji lecz również i kwestje przyszłości zagłębia Saar'y w tym sensie, by zostało ono zwrócone Niemcom wcześniej, niż w roku 1935.

The Daily Telegraph 12.VI donosi z Brukseli, że w belgijskich kołach finansowych istnieje duże zainteresowanie sprawą wyboru Brukseli na miejsce przyszłego banku międzynarodowego.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 12.VI pisze, że jednym z pierwszych aktów nowego rządu powinno być nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Domagają się tego interesy przemysłowe Anglji i Rosji. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że uznanie Sowietów przez MacDonalda nie zdobędzie mu odrazu sympatyj sowieckich, co należy przypisać obelżywemu tonowi prasy bolszewickiej, która wszystkich socjalistów traktuje jako zdrajców sprawy robotniczej. Autor zwraca się z apelem pod adresem prasy bolszewickiej, by w interesie przyjaźni międzynarodowej i wzajemnych korzystnych stosunków handlowych pozostawiła obelżywe i gwałtowne metody Sir William Joynson-Hicks'owi.

The Daily News 12.VI. Koresp. polityczny pisze, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką jest kwestją nader trudną i dlatego rząd sprawy tej nie będzie przyspieszał. Zanim MacDonald poczyni ostateczne kroki w kierunku nawiązania stosunków, zażąda on od Sowietów, pewnej satysfakcji w niektórych punktach a w szczególności niemieszania się Sowietów do wewnętrznej polityki Anglji. Henderson czyni już przygotowania do rozwiązania tego trudnego problematu.

L'Humanité 12.VI zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony polityce zagranicznej nowego gabinetu angielskiego. Artykuł, omawiając szereg aktualnych zagadnień, nie porusza jednak kwestji stosunku Anglji do Z. S. R. R.

ANGLJA A STANY ZJEDN. A. P.

The Manchester Guardian 12.VI. Koresp. z New Yorku cytuje głosy prasy amerykańskiej w sprawie zamierzonej wizyty Macdonalda do Waszyngtonu. Głosy te są naogół przychylne i odzwierciadlają optymizm w związku z wizytą.

World (New York) pisze m. in., że obaj mężowie stanu są dość silni, by dać sobie radę z opozycją. Tak Macdonald jak i Hoover przeciwni są bezwzględnie manewrom militarystycznym i dżingoistycznej propagandzie.

Herald Tribune (New York) pisze, że przyjazd Mac Donalda do Waszyngtonu wytworzy atmosferę dobrej woli i przekonanie, że interesy brytyjskie i amerykańskie skorzystają dużo na przyjęciu zasady parytetu morskiego nietylko w sensie technicznym, lecz w szerszem znaczeniu politycznem. Dziennik wyraża przekonanie, że wizyta Mac Donalda będzie bezwzględnie owocna.

Times (New York) pisze, iż Baldwin oznajmił jednemu z urzędników rządu Coolidge'a podczas jego wizyty w Londynie w roku 1928, że jeśli konserwatyści utrzymają się przy władzy, to uda się on do Waszyngtonu celem przeprowadzenia z prezydentem Hoover'em dyskusji w sprawach zbrojeń morskich.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 12.VI w art. wst. nawiązuje do artykułu, który się ukazał ostatnio w „Lietuvos Aidas" (por. „Przegląd Prasy Zagr." Nr. 133), a który podnosił konieczność nawiązania bliższych stosunków pomiędzy Litwą i Niemcami. Dziennik ironizuje bratanie się narodowców litewskich z Niemcami oraz niepotrzebne narzucanie się Niemcom z uczuciami żywej sympatji. „Dotychczas—pisze dziennik ludowców — zagranica, która opierała się przeważnie na informacjach polskich, nie przestaje mówić i pisać o tem, że Litwa została wciągnięta w koło polityki Niemiec i Sowietów. Obecnie sama nawet urzędówka litewska jakgdyby potwierdza tę opinję zagranicy". Dziennik podkreśla, że aczkolwiek przyjazne stosunki z Niemcami są Litwie potrzebne tak samo jak dobre stosunki z innemi państwami, to wszakże trzeba w stosunkach tych powodować się chłodną rozwagą i dobrze zrozumianemi interesami państwa, nie zaś chwilowemi uczuciami, wywołanemi zazwyczaj hucznemi ucztami. „Pozatem — pisze dziennik — należałoby rozróżnić demokratyczne Niemcy od tendencji, uosobionych w w Stahlhelmie".W końcu dziennik potępia ataki prasy rządowej skierowane przeciwko Łotwie, pomimo, iż od strony tej ostatniej nie zagraża Litwie żadne niebezpieczeństwo.

Lietuvos Žinios 13.VI w art. wst. podkreśla, że zarzut czyniony przez narodowców stronnictwom opozycyjnym, a mianowicie, iż te ostatnie zwalczają rzekomo rząd Woldemarasa jedynie w celu otrzymania kilku miejsc w rządzie, jest niczem nieuzasadniony. Opozycja litewska, a zwłaszcza ludowcy nie dążą wcale do rządzenia krajem; opozycja litewska nie godzi się tylko na sprzeczny z wszelkiemi zasadami demokracji kierunek obecnego rządu. Opozycji nie zależy na tem, czy u władzy będzie to lub inne ugrupowanie; natomiast jest dla niej rzeczą ważną, by kraj był rządzony na zasadach demokratycznych przez Sejm, oraz by nie były uszczuplone prawa ludu w zakresie sprawowania rządów. Dziennik podkreśla, że narodowcy mylą się, sądząc, że „mogą przekupić opozycję przez udzielenie jej miejsc w rządzie".

Rytas 13.VI w art. wst. podkreśla małe zainteresowanie się inteligencji litewskiej życiem politycznem kraju i stosunkami międzynarodowemi. „Wśród inteligencji naszej — pisze dziennik — dają się odczuć tendencje małomieszczańskie, atrofja duchowa i oddalenie się od najżywotniejszych interesów ludu i całego narodu". O stosunku inteligencji do prasy — zdaniem pisma — można wnosić z tego, iż podczas gdy w krajach sąsiednich — Łotwie, Estonji, Finlandji — dzienniki liczą po sto i więcej tysięcy prenumeratorów, na Litwie ogólny nakład wszystkich dzienników nie dosięga nawet 20000 egzemplarzy.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Vossische Ztg. 14.VI. w dodatku gospodarczym omawia czas pracy robotnika polskiego i podkreśla, że jest on w praktyce dłuższy, niż mówi ustawa, która jeszcze w listopadzie 1918 r. ustaliła 46-godzinny tydzień pracy. Autor zaznacza, że w pewnych działach szczególnie drobnego przemysłu ten tydzień przedłuża się do 49,6 godzin pracy. Naogół przeto stan pracy jest w Polsce mniej korzystny, niż to wynika z półoficjalnych oświadczeń, dowodzących postępowości prawodawstwa socjalnego w Polsce. Jedynie na polskim Górnym Śląsku nastąpiło polepszenie w tej dziedzinie.

Bohemia 29.V. zamieszcza pod tytułem „Eine sterbende Stadt. Polnisch Teschen — der Trummel — platz polnischer Unduldsamkeit", notatkę, w której donosi, jakoby Cieszyn po wydarzeniach opolskich stał się terenem niemożliwych wystąpień polskich studentów przeciw Niemcom. Pismo wylicza wszelkie kategorje rzekomych wybryków, cieszących się opieką polskich władz bezpieczeństwa. Notatka kończy się zdaniem: „Wojewoda Śląski trzyma „ochronną" rękę nad nieszczęśliwem miastem".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Temps 12.VI. Bardoux. La veritable signification des élections britanniques.

*

Germania 11.VI Lehren der Reichsanleihe.

Berliner Tageblatt 12.VI. Senat in Nöten. (koresp. z Waszyngtonu).

Berliner Tageblatt 12.VI. P. Scheffer. Fünfjahresplan der Sowjetwirtschaft.

Berl. Börsen - Courier 13.VI. Frankreich und die Amerika - Schulden.

Deutsche Tageszeitung 13.VI. Deutschlands Sitz in der Europäischen Donaukommissin. — 12.VI. Die deutsche Minderheitenpolitik.

Frankfurter Ztg. 13.VI. Der preussische Vertrag mit der Kurie.

*

Neue Freie Presse 12.VI Macdonald und sein Kabinett.

Neue Zürcher Ztg. 11.VI. J. Caillaux. Mein Abkommen mit Churchill.

Neue Zürcher Ztg. 12.VI. Glossen zum Young-Plan.

Slovak 13.VI. K otàzke madàrského aktivizmu.—12.VI. Kult slovenského nacionalizmu.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.